

**Andrzej Laskowski**<http://orcid.org/0000-0003-2021-675X>

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

andrzej.laskowski@uek.krakow.pl

DOI: 10.35765/pk.2024.4401.17

## Szpetne czy piękne? O próbach poprawy wizerunku miast Galicji Zachodniej na przełomie XIX i XX wieku\*

### STRESZCZENIE

W Galicji, największym z krajów koronnych monarchii Habsburgów, miasta charakteryzowano jako siedliska kurzu, błota i nieprzyjemnych zapachów. Zmiana tej sytuacji stała się jednym z głównych problemów do rozwiązania przez władze samorządowe, których reaktywacja w 1867 r. rozpoczęła erę autonomiczną Galicji, trwającą aż do I wojny światowej. Najważniejszym aktem prawnym w zakresie kreowania ładu budowlanego w Galicji stały się ustawy budowlane uchwalone dla różnych grup miast, w zależności od ich wielkości. Jednakże część środowiska architektonicznego była świadoma, że ukształtowanie miast przyjaznych mieszkańcom i pięknych wymaga znacznie więcej wysiłku i zależy również od regulacji prawnych dotyczących kształtowania miejskiej przestrzeni. Stąd niektórzy z architektów dążyli do uchwalenia takich ogólnych regulacji prawnych, które zmusiłyby władze lokalne do sporządzania na zarządzanym przez nie obszarze specjalnych planów, zwanych regulacyjnymi. W tym samym czasie troska o przestrzeń miejską stała się jednym z głównych celów dla lokalnych organizacji społecznych noszących nazwę Towarzystwo Upiększenia Miasta, zakładanych w szczególności przez miejscową inteligencję i wzorujących się na organizacjach i indywidualnościach stawiających sobie podobne cele, aktywnych w Europie i na świecie. W efekcie tej mody niemal każde miasto w Galicji starało się mieć taką organizację u siebie, by zajmowała się ulepszaniem przestrzeni miejskiej, np. poprzez zakładanie terenów zielonych, sadzenie drzew, wznoszenie pomników dla bohaterów narodowych itp. Nawet jeśli rezultaty tych wszystkich wysiłków były ograniczone, to sama idea, jaka im przyświecała, spotykała się z powszechną aprobatą.

**SŁOWA KLUCZE:** piękno, miasto, Galicja, planowanie przestrzenne, przestrzeń miejska

\* Publikacja została dofinansowana ze środków subwencji przyznanej Uniwersytetowi Ekonomicznemu w Krakowie – Projekt nr 049/GGH/2022/POT.

## ABSTRACT

### Ugly or Beautiful? Attempts to Improve the Urban Space in Western Galicia around the Turn of the 20th Century

In Galicia, the biggest province of the Habsburg Monarchy, cities and towns, in the 19th century, were usually described as places full of dust, dirt and stench. One of the main problems demanding a solution from the local authorities was sanitization of the urban areas. Official revival in 1867, opened an autonomy era in the history of the province which lasted till the I World War. Crucial step in the right course of proceedings at the building site, was to constitute a building code dedicated to the cities and towns of various scales. However, some architects were aware of the fact that the creation of a friendly and beautiful city means so much more and also depends on the law regulations, dedicated to the urban space. That's why some of them tried to force a new provincial law, in order to force the local authorities to prepare an individual spatial development plan for their city or town. At the same time, care for an urban space became one of the most important aims for many local NGOs, which were established mainly by the intelligentsia and inspired by such organizations or persons as City Beautiful Movement, active in the United States, or Scot Patrick Geddes. As a result of that trend, every town in Galicia tried to have its own society, which was keen on improving the urban space, by creating some new green areas, planting trees, funding monuments to the national heroes etc. Even if results of their activities were limited, the idea met with general approval.

**KEYWORDS:** beauty, city, Galicia, town planning, urban space

## Wprowadzenie

Traktowanie miasta jako dzieła sztuki – zaproponowane u schyłku XIX stulecia, a w I ćwierci XX w. już niemal powszechne (Pawłowski, 1976, s. 109) – automatycznie wprowadziło je w orbitę rozważań z zakresu estetyki. Nieprzypadkowo Camillo Sitte (1889), guru ówczesnych planistów, w tytule swojej najważniejszej książki z 1889 r. sięgnął po sformułowanie mówiące o artystycznych [sic!] zasadach budowy miast i podkreślał, że „budowa miast (...) połączeniem wszystkich sztuk technicznych i pięknych w zamkniętą w sobie wielką całość” (Fassbender, 1916, s. 1, za: Sitte, 1889)<sup>1</sup>, zaś kilka dekad później Ignacy Drexler (1921, s. 288),

1 Sam Fassbender, cytując słowa Sittego, konstatował w podobnym duchu: „Sztuka i nauka powinny się wysilić, aby zrobić z miast piękne, zdrowe i stosowne siedziby dla ludzi” (Fassbender, 1916, s. 33).

ojciec polskiej urbanistyki, stwierdził z przekonaniem, iż „miasto jest przedmiotem pięknym i niewątpliwie należy do zakresu historii sztuki”. Piękno może pozostać nieuświadomione, nawet dosyć długo. Dotyczy to również miast. Urodę miasta (lub jego fragmentu), szczególnie: miasta historycznego, łatwiej czasem dostrzec i zrozumieć poprzez kontrast, w tym przypadku: zestawienie z brzydotą (szpetotą) pojawiających się w każdej epoce współczesnych rozwiązań oraz podejmowanych na bieżąco decyzji i działań.

Kryzys kształtowania przestrzeni miejskiej we współczesnej Polsce i jej negatywny odbiór przez liczne grono fachowych krytyków i postronnych obserwatorów nie jest bynajmniej zjawiskiem nowym. Również w szerszym, europejskim kontekście wskazać można w przeszłości wiele miejsc i zjawisk, które niepokoiły czy wręcz szokowały użytkowników przestrzeni, zarówno tych obcujących z nią na co dzień, jak i korzystających z niej gościnnie. Budząc powszechny niepokój, stawały się one nie tylko przedmiotem sprzeciwu, ale i zdecydowanej reakcji, inicjowanej przez odpowiednie władze lub czynniki społeczne. Może najbardziej spektakularna była w tym względzie interwencja rzymskiego Senatu w obliczu nadmiernego i chaotycznego zabudowania Forum Romanum, które z eleganckiej przestrzeni publicznej stało się w pewnym momencie nieskoordynowanym planistycznie skupiskiem gmachów publicznych, świątyń i dzieł komemoratywnych, odartym tym samym z funkcji reprezentacyjnego placu, z ograniczoną do zaskakującego minimum funkcją komunikacyjną. Krytyka i związany z nią nierozzerwalnie kryzys wizerunkowy miast nie ominęły również miast XIX-wiecznych, w tym miast galicyjskich.

Badający XIX-wieczne miasta i miasteczka na ziemiach Polski (w tym także Galicji) skupiali się dotąd na wielu istotnych kwestiach, w tym w szczególności na: układzie urbanistycznym, zabudowie, profesji i narodowości mieszkańców oraz wpływie tych czynników na otaczającą przestrzeń, lokalnej hierarchii, stosunkach gospodarczych i religijnych oraz relacjach międzyludzkich (Wynot, 1979; Nietyksza, 1980; Włodarczyk, 1992/1995; Roslanowski, 1995; Broński, 2016). W zasadzie próżno doszukiwać się w tych opracowaniach głębszych refleksji dotyczących estetycznych aspektów funkcjonowania miast<sup>2</sup>, które z reguły ograniczają się do – opartych na przekazach z epoki – narzekań na kurz i pył unoszące się nad brukowanym (w najlepszym razie) rynkiem i ulicami oraz na ogólny rozgardiasz i różnorakie odpady zalegające popołudniami w dni targowe na placach handlowych (Hoff, 2001, s. 102; Meducka, 1998, s. 134–135). Na te akurat niedogodności starano się, w miarę posiadanych możliwości,

---

2 Do pewnego stopnia stara się temu wyzwaniu sprostać artykuł: Hoff, 2001.

reagować. Odrodzony samorząd miejski dążył do utrzymania czystości w miastach, na ogół powołując w tym celu odpowiednie służby<sup>3</sup>. Dość powszechnym działaniem w II połowie XIX w. stało się również rugowanie z rynków miast i miasteczek targów zwierząt, które przenoszono na osobne, położone peryferyjnie place, tzw. targowice lub targowiska (Mielicka i Toporek, 1998), gdzie były mniej uciążliwe dla mieszkańców.

## Diagnoza

Z przeglądu literatury i świadectw z epoki niezbicie wynika, że najbardziej uciążliwym aspektem funkcjonowania w galicyjskim mieście, zwłaszcza o mniejszej skali, były właśnie: wszechobecny brud, błoto i tumany kurzu. Czynniki te sprawiały, że pierwszy kontakt z takimi ośrodkami nie był pozytywny i często istotnie rzutował na ogólną ocenę odwiedzanej miejscowości bądź grupy miast. Chociaż sytuacja w tym względzie w okresie autonomii systematycznie ulegała poprawie, to jednak w wielu przypadkach aż do wybuchu I wojny światowej wciąż aktualne były słowa zapisane u schyłku XIX w. przez Waleriana Kalinkę:

Smutny jest widok miasteczek w Galicji. Przepelnione rojami Żydów, brudne, rzadko gdzie brukowane, z błotem nieustającym po rynkach i ulicach, które chyba zaledwo kilkutygodniowa susza oczyszcza<sup>4</sup>.

Problem estetyki galicyjskich miast był jednak znacznie poważniejszy i sięgał głębiej niż mogłyby sugerować dramatyczne opisy ich stanu sanitarnego. Kluczową kwestią były sprawy świadomego kształtowania przestrzeni oraz jakości wypełniającej ją zabudowy. Miasta galicyjskie w dobie przedautonomicznej, pozbawione *de facto* gospodarza, w wymiarze prawnym zdane były na wypełnianie nakazów władz centralnych, które nie dążyły do niuansowania swoich aktów prawnych w zależności od regionalnej czy lokalnej specyfiki. Władze zaborcze patrzyły na Galicję

3 Dobrym przykładem rzetelnego ujęcia tego tematu w odniesieniu do Krakowa jest wieloautor-skie opracowanie: Szczerba, Sroka, Małecki i Tyrański, 2016.

4 Cytat za: Hoff, 1992, s. 50. Opis Kalinki niewiele odbiegał od relacji Augusta Schultesa z pierwszej dekady XIX w., który pisał: „Chcesz wiedzieć (...) jak wygląda miasteczko w Galicji? Rynek główny, to kwadrat ze studnią pośrodku. Do koła wznoszą się nie domy, lecz budy drewniane, otoczone kupami gnoju. (...) Wszędzie pełno błota i nieczystości. Na targowicy mnóstwo chrześcijan, pijanych i pomieszanych z żydami, którzy ich rozpijają. Wszędzie jeden i ten sam widok, jak zauważyłem w Brzesku i w Wojniczcu, w Pilźnie, w Dembicy, w Rzeszowie, w Przemyślu, w Samborze i w Drohobyczu” (Schnür-Peplowski, 1898, s. 115–116).

globalnie, forsując przedsięwzięcia o znaczeniu dla monarchii, a nie dla lokalnych społeczności (Krasnowolski, 2003).

Sytuacja zmieniła się gruntownie w momencie odrodzenia w Galicji samorządu. Już w pierwszych dekadach jego funkcjonowania w zakresie kształtowania przestrzeni publicznej w miastach zaistniały istotne fakty: wdrożenie praktyki powoływania w urzędach miejskich stanowiska (bądź biura) budowniczego miejskiego (1867) oraz wprowadzenie w życie dedykowanej galicyjskim gminom, zróżnicowanych w zależności od ich skali, przepisów budowlanych (lata 80. XIX w., z późniejszymi modyfikacjami)<sup>5</sup>. Stwarzały one możliwość, w zakresie znacznie szerszym niż dotychczas, uwzględniania lokalnej specyfiki danej miejscowości w kształtowaniu jej przestrzeni i formowaniu jej zabudowy. Zawarte w ustawach budowlanych przepisy regulowały nie tylko kwestie legalności prowadzonych robót i sprawowania nad nimi nadzoru, ale też szereg kwestii sanitarnych i porządkowych, w tym na przykład tak drobne, ale istotne z punktu widzenia estetyki przestrzeni publicznej, zasady jak: zakaz (bez pozwolenia burmistrza) składowania na ulicy materiałów budowlanych gromadzonych pod kątem planowanej inwestycji czy też obowiązek ogrodzenia placu budowy<sup>6</sup>. Ponadto każdy właściciel zobowiązany był urządzić przed swoim domem chodnik, a jego utrzymanie w dobrym stanie należało już do władz miasta. Te były również odpowiedzialne za to, aby drogi i ulice w miastach były odpowiednio szerokie, proste i równe, aby istniejąca zieleń była pielęgnowana, a przy ulicach i na placach miejskich – aby urządzano kwietniki i sadzono drzewa. Do zadań miasta należało również opracowywanie i realizacja projektów oraz utrzymywanie sieci kanalizacyjnej i wodociągowej.

Jednakże instrumentem prawnym, którego długo w galicyjskich miastach brakowało, a o który dosyć długo publicznie się upominano, był obowiązek opracowywania i realizacji planów zagospodarowania przestrzennego. W warunkach galicyjskiego miasta doby autonomii instrument ten nosił nazwę planu regulacyjnego i mógł obejmować cały obszar

---

5 Kompendium w tym zakresie stanowi opracowanie: Kumaniecki, 1914.

6 W aktach miejskich spotkać można wiele zapisów dyscyplinujących właścicieli posesji, często w dość zaskakujących sprawach, w których pojawiają się nierzadko argumenty natury estetycznej i obrona wspólnej przestrzeni. Przykładowo: Rzeszowski Zarząd Miasta upominał w 1876 r. miejscowego adwokata dr. W. Zbyszewskiego, nakazując mu usunięcie nowej bramy usytuowanej pomiędzy nowym a starym domem pod numerem 364 przy ul. Pańskiej (ob. 3 Maja). W świetle relacji władz brama ta była „ze skrzydłami na chodnik otwierającymi się, a do tego tak szpetną – że takowa w obecnym jej stanie przy głównej ulicy Pańskiej, nie tylko ze względów estetycznych, ale też i z powodu uniemożliwionej tamtędy frekwencji chodnikiem pozostać nie może” (zob. Tondos, 1998, s. 291, przyp. 15).

miasta lub znaczącą jego część<sup>7</sup>. Jego brak w oczywisty sposób sprawiał, że miasto rozbudowywało się chaotycznie, choć z drugiej strony posiadanie planu, bez odpowiedniej egzekucji jego zapisów, samo w sobie nie stanowiło gwarancji uniknięcia nieładu w przestrzeni. Jak starałem się niegdyś wykazać (Łaskowski, 2001, s. 22–26), do wybuchu I wojny światowej niewiele miast galicyjskich zdobyło się na opracowanie takich planów. W Galicji Zachodniej nie miał go np. Rzeszów, w przeciwieństwie do chociażby nieodległego, wschodniogalicyskiego Jarosławia (Malczewski, 1998, s. 263). Jak ocenił sytuację Rzeszowa Jan Malczewski (1998, s. 271),

efekt końcowy (...) tych przekształceń, opartych na wycinkowych planach regulacyjnych i szczupłych funduszach miejskich przeznaczonych na ten cel, nie był zbyt imponujący. Ówczesne miasto (pod koniec okresu autonomicznego) było zabudowane chaotycznie i miało źle funkcjonujący wewnątrz miasta system tranzytowych dróg kołowych. (...) Zabudowa natomiast w wielu częściach miasta nie miała określonego oblicza architektonicznego.

Brak planu regulacyjnego nie był jedynie bolączką Rzeszowa czy też szerzej: miast (zachodnio)galicyjskich, ale dotyczył całej monarchii. Wiele miast Austro-Węgier nie dostrzegało konieczności opracowania planu regulacji, blokowało podjęcie prac nad nim, utrudniało jego powstanie albo sprzeciwiało się wdrożeniu zawartych w nim regulacji i w środowisku architektów doskonale zdawano sobie z tego sprawę<sup>8</sup>. Równocześnie, w teorii, wśród głównych czynników koniecznych do uwzględnienia przy planowaniu miast wymieniano – obok komunikacji, zabudowy i względów higienicznych – właśnie wymagania piękna (Fassbender, 1916, s. 27)<sup>9</sup>.

7 Oprócz planów regulacyjnych funkcjonowały też plany bardziej doraźne, cząstkowe, obejmujące niewielkie fragmenty danego miasta, często nieuwzględniające całościowej wizji rozwoju miasta, której niejednokrotnie nie było. Nie mogły one siłą rzeczy spełnić zadania porządkującego i estetyzującego.

8 Dobitnie świadczą o tym słowa wiedeńskiego radcy budownictwa Eugeniusza Fassbendera zanotowane w stolicy monarchii w 1912 r. (zob. Fassbender, 1916, s. V i VI). Warto też odnotować dwa związane z tą problematyką dezyderaty z 1908 r.: wniosek sformułowany przez Fassbendera, przyjęty jednomyślnie na VIII Międzynarodowym Kongresie Architektów w Wiedniu, i rezolucję Centralnego Związku Architektów (skupiającego specjalistów z krajów monarchii) adresowaną do c.k. Ministerstwa Robót Publicznych (Fassbender, 1916, s. 6–7). Należy o nich wspomnieć, bowiem krytyk stosunków galicyjskich w tym względzie (Stapf, 1902, s. 9–10) przekonywał, że – w przeciwieństwie do Galicji – „wszystkie miasta i miasteczka w innych prowincjach Austrii mają plany regulacyjne, według których się zdrowo i w prostych liniach zabudowują” – co nie pokrywało się z rzeczywistością i było świadomą próbą wymuszenia w miastach Galicji bardziej ambitnych postaw.

9 Zob. też uwagi szczegółowe Fassbendera dotyczące wymagań estetycznych (s. 94–112) i zieleni w mieście (s. 113–123).

Co istotne dla niniejszych rozważań, środowisko architektoniczno-budowlane, prezentując wielorakie korzyści płynące z przygotowywania i wdrażania planów regulacyjnych, nie zapomniało o walorach estetycznych samej zabudowy miast. Pisano na przykład: „Przepisy estetyczne budownictwa miast dążą do stworzenia walorów piękna; one utrwalają i wzmagają przywiązanie ludności miejscowej do miasta rodzinnego, ściągają turystów i skłaniają obcych do stałego osiedlenia się” (Fassbender, 1916, s. 9).

Jeśli chodzi o zabudowę, to należy pamiętać, że architektura XIX w., operująca neostylami, była architekturą w znacznym stopniu odtwórczą, bazującą na umiejętnościach projektantów do naśladowania form i detali z przeszłości, dostosowanych do współczesnych potrzeb i realiów, dobieranych wedle ogólnie przyjętego klucza znaczeniowego. Detal, ozdoba, ornament miały istotne znaczenie, stając się zwierciadłem statusu materialnego zamawiającego i jego środowiskowych konotacji lub osobistych gustów. Nie przypadkiem słynny manifest Adolfa Loosa (2013), zapowiadający zwrot w architekturze ku modernizmowi, nosił tytuł *Ornament i zbrodnia*. W realiach galicyjskiego miasta doby autonomii brak ozdób w pewnym sensie deprecjonował sam budynek i jego właściciela, sytuując taki obiekt bardziej w sferze wytworów budownictwa niż dzieł architektury. W kontekście zabudowy koszarowej w Rzeszowie ciekawie scharakteryzowała to przed laty Barbara Tondos:

Praktyczna architektura koszar nie stanowiła ozdoby miasta, a nawet prawdopodobnie bardzo obciążała jego strukturę i ograniczała przestrzeń. (...) Można domyślać się, iż budownictwo wojskowe miało raczej ujemny wpływ na tutejsze ambicje architektoniczne. (...) Zlokalizowanie w niewielkim mieście wielu zabudowań koszarowych nie tylko ograniczało jego swobodną dyspozycję przestrzeni. Architektura wojskowa przez samą swoją obecność mogła sugerować dokonywanie tym skromniejszych wyborów, przyzwyczajając oczy rzeszowian do wzorów powtarzalnych, rytmicznych, nieozdobnych. Można przypuszczać, że ten ogólny wpływ był równie silny, jak wzory płynące z budowli państwowych. Działo się tak tym bardziej, że przy realizacji poszczególnych budynków koszar zatrudniani byli z reguły budowniczy miejscy oraz budowniczy, którzy wcześniej pełnili te funkcje i byli dobrze znani (Tondos, 1998, s. 292–293)<sup>10</sup>.

---

10 Autorka ta doszła do wniosku, że budownictwo wojskowe w Rzeszowie mogło sprawić, iż zabudowa miejska była przez długi czas powściągliwa i skromna, jeśli chodzi o stosowanie ozdób, a sytuacja zmieniła się dopiero po wybudowaniu ratusza, którego eklektyczna architektura wyznaczyła nowe trendy, wprowadzając ilościową zmianę w stosowaniu ozdób na budynkach w mieście (zob. Tondos, 1998, *passim*, zwłaszcza s. 293–299 i 319).

Stanowisko to, ograniczające się do oceny zabudowy, nie uwzględnia głosów sugerujących (Laskowski, 2001, s. 18), iż dla galicyjskich miast uporządkowana zabudowa zespołów koszarowych była istotnym, naocznym przykładem ładu w przestrzeni, jaki osiągnąć można poprzez kompleksowe planowanie dużych fragmentów miasta.

Jak wspomniano wcześniej, dbałość o zieleni stanowiła jedno z zadań władz miejskich, a tereny zielone stały się od ostatniej ćwierci XIX w. ważnym elementem krajobrazu galicyjskich miast, mającym istotny wpływ na ich ocenę (Laskowski, 2001, s. 27–28). Zaangażowanie urzędników w tę kwestię wyglądało jednak różnie. Może najlepiej było we wielokrotnie wspomnianym Rzeszowie, gdzie już w latach 70. XIX w. istniał park miejski, utworzony na terenie dawnego ogrodu reformatów. U schyłku XIX stulecia, rozszerzony ku południu, miał już znacząco większą powierzchnię, a na jego terenie funkcjonowały oranżeria, kręgielnia i kawiarnia. Co więcej, tuż przed wybuchem I wojny światowej planowano kolejne jego powiększenie, a władze miejskie przygotowywały też kompleksowy plan zazieleniania miasta, który przewidywał założenie w wielu punktach miasta skwerów, kwietników, deptaków i alej. Dla należytego utrzymania tego, co zdołano w mieście w tym zakresie zrealizować, władze Rzeszowa zatrudniały ogrodnika miejskiego (Malczewski, 1998, s. 255). Akcja zazieleniania miasta objęła wiele obszarów, w tym m.in. reprezentacyjną ul. 3 Maja, okolice kościoła farnego oraz rejon położonych nieopodal zamku ulic Kasztanowej i Zamkowej. Używano do tego głównie kasztanów i lip, ale też akacji (Malczewski, 1998, s. 269). Podobnie działo się w wielu innych zachodniogalicyskich miastach o różnej skali. Prym wiódł w tym względzie oczywiście Kraków, gdzie przez cały XIX w. doskonale widać szybki proces zastępowania licznych ogrodów prywatnych, powstałych na prywatnych gruntach, ogrodami publicznymi, zakładanymi przez władze gminne lub siłami społecznymi (organizacji lub osób), na ogół z inicjatywy przedstawicieli lokalnych społeczności, ale też radnych czy włodarzy miasta (Stępniewska, 1996, s. 148–188; Zachariasz, 2019). Nie inaczej było w sąsiednim Podgórzu, przyłączonym do Krakowa w 1915 r., gdzie m.in. oryginalna koncepcja parku zwanego dzisiaj Parkiem Bednarskiego, zlokalizowanego w dawnym kamieniołomie, wskazywała na zupełnie nowe możliwości aranżacyjne w mieście w zakresie zieleni i – zarazem – rekultywacji terenów poprzemysłowych, a dom ogrodnika stał się jednym z ważniejszych kubaturowych elementów założenia (Stępniewska, 1996, s. 178–182). Przykład idący z dużych miast szybko zaczęto naśladować na prowincji, by jako swoiste *pars pro toto* wspomnieć jedynie parki założone w Tarnowie (m.in. Park Miejski zwany Ogrodem Strzeleckim, założony w latach 1866–1869, uzupełniany stopniowo o liczne elementy infrastruktury – Potępa, 1992, s. 175–176),



Nowym Sączu (w szczególności: Park Strzelecki czynny już w latach 70. XIX w., Park Miejski organizowany od 1884 r. – Beiersdorf i Krasnowolski, 1993, s. 517–526), Jaśle (przede wszystkim: Park Miejski zakładany od 1884 r. – Laskowski, 2007, s. 161–175) czy Gorlicach (Park Miejski utworzony w latach 1900–1910 na terenach leśnych – Kuśnierz, 1990, s. 47).

Kwestie zieleni w mieście były żywo dyskutowane również w kontekście planów regulacyjnych. Dla przykładu: Adolf Juliusz Stapf, ich największy rzecznik, uważał, że

dla uregulować się mającego miasta jest niezbędne tworzenie skwerów zagajonych drzewami, do koniecznego odświeżania miejskiego powietrza – do wytchnienia w porach skwarnych. Dla każdej dzielnicy miasta, dla każdej grupy ulic, winien być utworzony mniejszy lub większy skwer, stanowiący pewną przerwę w monotoności obmurowanych ulic, dający estetyczne [sic!] i higieniczne zadowolenie każdemu przechodniowi i każdemu mieszkańcowi miejskiemu (Stapf, 1902, s. 27).

Frapującym, zupełnie nowym elementem przestrzeni miejskiej miast w XIX w. były sporych rozmiarów reklamy, umieszczane na zewnętrznych ścianach budynków, czy to publicznych (jak np. krakowskie Sukiennice), czy prywatnych (jak kamienice), lokowane najczęściej w różnej formie na fasadach lub ścianach bocznych wysokich budynków, ponad dachami sąsiedniej, niższej zabudowy, operujące przede wszystkim napisami. Przetrwało ich niewiele, znane są głównie dzięki starym fotografiom<sup>11</sup>. W przypadku lokowania na ścianie bocznej swoim wyglądem i wzajemnym układem na ścianie przypominały one inseraty prasowe, miały jednak oczywiście wielokrotnie większe rozmiary (Laskowski, 2012, s. 45 oraz il. 16 na s. 46). Niestety, nie udało się, jak dotąd, odnaleźć zapisów z epoki mówiących o ich publicznym odbiorze, stąd trudno jednoznacznie orzec, czy uważano je za elementy szpetne, czy jednak odbierano je jako swoistą ozdobę, działanie przeciwko szpetocie (poprzez zakrycie elewacji bocznych budowli, nierzadko nietynkowanych), względnie elementy estetycznie neutralne.

## Próby wyjścia z kryzysu i orędownicy zmian

Wspomniane na wstępie przekonanie Camilla Sittego o artystycznych walorach miast niemal natychmiast znalazło pozytywny oddźwięk w Galicji, czego dowodem może być zamieszczona na łamach fachowej prasy

---

11 Zob. ciekawe opracowanie na ten temat odnoszące się do Poznania: Golka, 1980.

recenzja autorstwa krakowskiego architekta Józefa Wdowiszewskiego (1890, s. 58 in.). To właśnie środowisko tutejszych architektów i budowniczych najintensywniej sygnalizowało ścisły związek pomiędzy planowaniem przestrzennym a pięknem miast, co było również pokłosiem wniosków wyciągniętych przez Sittego z analizy rozwoju miast historycznych. Do kolegów z branży, ale i do szerokiej publiczności zaczęto adresować fachowe analizy i teksty publicystyczne. Teoretyczne rozważania prowadzono nieraz w kontekście konkretnych zamierzeń, jak uczynił to np. Władysław Ekielski w 1895 r., kiedy starał się o stanowisko dyrektora urzędu budownictwa miejskiego w Krakowie. W wydanej z tej okazji broszurze (Ekielski, 1895) akcentował największe, jego zdaniem, problemy i wyzwania dotyczące przestrzeni miejskiej Krakowa, w tym m.in. konieczność opracowania generalnego planu regulacji miasta<sup>12</sup>, otwarcie się miasta na Wisłę czy stworzenie publicznych ogrodów miejskich. Uważał, że wyzwaniom związanym z kształtowaniem przestrzeni miasta jest w stanie podołać tylko architekt; winien on mieć przy tym na względzie zarówno kwestie praktyczne, jak i estetyczne.

W gronie zabierających głos fachowców na uwagę zasługują refleksje Józefa Pakiesa, opublikowane na łamach prasy, ale i w formie osobnej broszury (Pakies, 1903). Jego autor dał się nieco wcześniej (1896) poznać jako twórca projektu nowej ustawy budowlanej dla Krakowa, będącej rezultatem prac specjalnej komisji powołanej w łonie Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, której Pakies był referentem. Autor *Nowożytnego Krakowa* nie skupia się na samej estetyce miasta, ale przedstawia liczne zaniedbania w sferze planowania i ich skutki widoczne w przestrzeni współczesnego Krakowa. Wymienia tu m.in. brak uzgodnień dotyczących przestrzeni między Krakowem a gminami podmiejskimi, sprawę planu regulacyjnego, kwestię rewersów demolacyjnych oraz niedoskonałości ustawy budowlanej. Jak zauważono na łamach wydawanego w Krakowie „Architekta”, uwagi zawarte w broszurze Pakiesa,

publikowane w dzienniku politycznym, codziennym powinny zwrócić na siebie uwagę sfer, mających wpływ w poruszonych przez autora sprawach,

12 Kwestię tę architekt zaakcentował bardzo dobitnie: „stworzenie takiego planu uważam za jedno z najpiękniejszych, choć też i najtrudniejszych zadań, jakie w mem życiu pragnąłbym dokonać” (Ekielski, 1895, s. 8). Warto odnotować, iż sprawa ta nurtowała środowisko krakowskie (konkretnie tutejsze Towarzystwo Techniczne) już co najmniej od dwóch lat, czego wyrazem stał się niebawem postulat (sformułowany w 1896 r., ponowiony dwa lata później) ogłoszenia konkursu na plan regulacyjny miasta. Zanim do tego doszło, rozwiązaniem połączonym wypracowanym w Krakowie stała się działalność Komisji Artystycznej, utworzonej z inicjatywy Stanisława Wyspiańskiego, która miała czuwać nad właściwą zabudową miasta. Por. Pawłowski, 1969, s. 68.

a których przeprowadzenie wymaga ciągłego omawiania i przypominania („Architekt”, 1903, szp. 80).

Problem kompleksowego planowania na podstawie planu regulacyjnego i jego związku z jakością przestrzeni był również dostrzegany na galicyjskiej prowincji. Już we wspomnianej broszurze z połowy lat 90. XIX w. Władysław Ekielski odnotował, iż niedawno w dziennikach ukazał się nastawiony na zmiany w prawie „projekt p. Stapfa z Tarnowa”, który sprawę kształtowania zabudowy miast widział podobnie jak Ekielski: „z oczywistym względem na strony praktyczne zarówno jako też i estetyczne” (Ekielski, 1895, s. 9)<sup>13</sup>. Kiedy w 1901 r. kwestią tą zajął się IV Zjazd Techników Polskich w Krakowie, powierzył on misję zredagowania stosownej petycji do Sejmu Krajowego Towarzystwu Technicznemu w Krakowie i Towarzystwu Politechnicznemu we Lwowie, które miały działać w porozumieniu z wnioskodawcą, wspomnianym właśnie Adolfem Juliuszem Stapfem (Regulacja, 1901). Stapf, architekt związany z Tarnowem (Laskowski, 2021, s. 211–221), kwestiom tym poświęcił wiele uwagi, przy czym dał się poznać nie tylko jako praktyk, ale też jako znawca tych spraw w Czechach i na Morawach.

Swoistym uwieńczeniem zarysowanych wyżej dyskusji były dwa wydarzenia: wydanie w 1914 r. pierwszego w Polsce historycznego szkicu dotyczącego budowy miast akcentującego artystyczne walory tego procesu (Lauterbach, 1914), zaś jeszcze wcześniej: konkurs na opracowanie planu regulacji Wielkiego Krakowa, przygotowywany od 1908 r., a rozstrzygnięty w 1910 r., w którym badania nad kształtowaną przez wieki strukturą miasta były istotnym elementem finalnych rozwiązań proponowanych do wdrożenia w przyszłości<sup>14</sup>. Kwestie te były rozwijane i później, np. Jan Rakowicz, zdobywca II nagrody w tym konkursie, dwa lata później wygłosił na zjeździe lekarzy akcentujący m.in. te kwestie odczyt, wydany następnie drukiem (Rakowicz, 1912).

Ów styk środowiska planistów z lokalną inteligencją innych specjalności, w tym z lekarzami, był nieprzypadkowy i znamieny dla obserwowanej wzmożonej aktywności społecznej ówczesnych elit. Jak zaobserwowali badacze XIX-wiecznych miast i miasteczek,

---

13 Więcej na temat batalii Stapfa, rozpoczętej jesienią 1895 r. na łamach tarnowskiej „Pogoni”, zob. Stapf, 1902. Gwoli ścisłości warto przypomnieć, że głos w tej sprawie architekt ten zabrał po raz pierwszy publicznie, w tym samym czasopiśmie, już w 1889 r. (por. Laskowski, 2001, s. 23).

14 Plan Wielkiego Krakowa ma już bardzo obszerną literaturę przedmiotu. Warto, tytułem swiego podsumowania, przywołać cenne opracowanie źródłowe dotyczące realizacji planu (Rolle, 1931), istotne uwagi na temat ogólnopolskiego i europejskiego kontekstu planu (Pawłowski, 1969, s. 68–79), jak i poświęcony temu zagadnieniu obszerny zbiór studiów (Bochenek, 2011).

mimo wszystkich odrębności, dzielących poszczególne miasteczka, regułą było, że elitę tworzyli przedstawiciele zawodów prawniczych, lekarze, nauczyciele gimnazjalni, urzędnicy państwowi, księża. Bywali wśród nich nierzadko ludzie wybitni, a co najmniej zasłużeni dla nauki i kultury (Meducka, 1998, s. 141).

To właśnie ludzie z tych kręgów najczęściej zabierali głos w kwestii estetyki otaczającej mieszkańców miast przestrzeni i starali się szukać, indywidualnie bądź zespołowo, środków zaradczych. Zapewne słabość przemysłu w Galicji oraz charakterystyczny rys tutejszych, nielicznych elit przemysłowych, które skupiały się głównie na legitymizacji własnej – na ogół tyleż wysokiej, co osiągniętej gwałtownie – pozycji społecznej sprawiały, że to nie oni, a właśnie przedstawiciele inteligencji wiodli prym w krytyce zastanej sytuacji i poszukiwaniu odpowiedniego nań panaceum. Nie może to dziwić, skoro już dawno zauważono, że inteligencja – nie tylko w małych miastach – była w Galicji Zachodniej najprężniej rozwijającą się grupą. W jej strukturze dominowali urzędnicy (stanowiący około 50% całej inteligencji), a za nimi plasowali się nauczyciele, która to grupa rozwijała się najdynamiczniej i jej procentowy udział wśród inteligencji wzrósł w latach 1870–1910 dwukrotnie, osiągając przeszło 30%. Kolejną podgrupę stanowili lekarze, ale ich odsetek w całej grupie stopniowo malał, schodząc u schyłku autonomii do zaledwie kilku procent. Co warte odnotowania, Żydzi stanowili wśród inteligencji niewielki odsetek (około 5%), a najwięcej było wśród nich w tej grupie lekarzy i adwokatów (Hoff, 1992, s. 41–43). Na tym tle przedstawiciele burżuazji stanowili niewielki promil mieszkańców miast; nierzadko były to jednostki. W tej sytuacji w małych miastach Galicji Zachodniej dominującą pozycję zdołało drobnomieszczaństwo i inteligencja (Hoff, 1992, s. 44).

W warunkach ziem zaboru rosyjskiego, zwłaszcza w odniesieniu do samej Warszawy i jej najbliższych okolic, istotnym środowiskiem dla wprowadzenia zmian w planowaniu przestrzennym, jak również w egzekwowaniu tych planów, byli lekarze (Pawłowski, 1969, s. 82–85). W Galicji, chociaż niektórzy z nich odegrali bardzo doniosłą rolę – by wspomnieć tylko działania związanego z Krakowem dr. Henryka Jordana (Łuczyńska, 2002; Bukowiec i Zawadzka, 2008) – znaczenie lekarzy nie wydaje się już tak pierwszoplanowe i wyraziste. Oczywiście wyjątkiem były miejscowości uzdrowiskowe i wypoczynkowe (w szczególności Zakopane i Krynica), gdzie ta rola była bezdyskusyjna (Kaczmarska, 1996, s. 73–74).

Jak słusznie zauważył przed wielu laty Krzysztof K. Pawłowski (1976, s. 111), zainteresowanie kształtem przestrzennym miast w przeszłości i kwestię ochrony ich indywidualnego charakteru wykazały i podjęły w Galicji lokalne towarzystwa miłośników miast, powstające licznie pod

koniec XIX i na początku XX w., działające nie tylko w ośrodkach wiodących (Kraków, Lwów), ale i na prowincji. Ważnym motywem ich działania była chęć utrzymania tradycyjnego, tj. polskiego charakteru miast, zagrożonego w wyniku wieloaspektowych działań poszczególnych zaborców. Alians takich m.in. organizacji walnie przyczynił się do ogłoszenia konkursu na plan regulacyjny Krakowa (Pawłowski, 1969, s. 68). W warunkach galicyjskich szczególnie wśród nich miejsce przypada organizacjom, które już w samej swojej nazwie anonsowały skupienie swej uwagi na sprawie estetyki miast, tj. towarzystwom upiększania (upiększania) konkretnego miasta (dalej: TUM). Już u schyłku XIX w. istniała społeczna świadomość, że w Galicji

w niektórych miastach istnieją nawet towarzystwa ku upiększeniu miasta, objawia się zatem chęć współdziałania obywateli ku nadaniu miastu jakiegoś przyzwoitego wyglądu (Stapf, 1902, s. 20)<sup>15</sup>.

Pojawienie się tego typu organizacji w galicyjskich miastach było oddolną próbą reakcji na niedostatki w planowaniu, regulowaniu i zagospodarowywaniu przestrzeni miejskiej, a w szczególności w zakresie wprowadzania doń zieleni. Z tego tytułu w lokalnej prasie pojawiały się głosy, że powstawanie tych towarzystw jest oznaką słabości autonomicznej Galicji i władz poszczególnych miejscowości, które wobec własnej indolencji w opisanym zakresie liczą, że zostaną wyręczone przez lokalnych aktywistów (Szwankuję, 1904, s. 5).

W świetle dotychczasowych badań (Laskowski, 2022)<sup>16</sup> stwierdzić można, że w szeregach zidentyfikowanych do tej pory lokalnych towarzystw upiększania działających w galicyjskich miastach odnaleźć można ludzi wielu zawodów i specjalności, przy czym zdecydowany prym wiodła wśród nich inteligencja. Byli zatem wśród działaczy TUM (szczególnie wśród działaczy funkcyjnych, jako wymienianych z nazwiska i profesji najczęściej) samorządowcy, urzędnicy miejscy, prawnicy, przedstawiciele zawodów technicznych, nauczyciele, a nawet duchowni. Na ogół skład owych ciał kierowniczych poszczególnych towarzystw odzwierciedlał specyfikę danej miejscowości, skupiając reprezentantów zawodów szczególnie dla niej charakterystycznych, np. twórców i badaczy przeszłości w Krakowie<sup>17</sup>, wojskowych w Przemyślu i Jarosławiu, prawników i nauczycieli w Podgórzu,

---

15 Jest to fragment opinii odbiorcy też Stapfa, opublikowanej jesienią 1895 r. na łamach tarnowskiej „Pogoni”, a przywołanej przez architekta kilka lat później.

16 Podawane w kolejnych akapitach dane pochodzą z tego opracowania, chyba że zaznaczono inaczej.

17 Wielu z nich czynnie udzielało się w tym samym czasie w zarządzie i pracach Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

inżynierów górniczych w Wieliczce, prawników w Wadowicach. Sporadycznie, jak w Dobczycach, inicjatywę przejmował lokalny duchowny.

Przedmiotem szczególnej troski TUM-ów była w galicyjskich miastach zieleń, zwłaszcza parki miejskie. Zakładano je od podstaw (Wadowice), w znaczącym stopniu rozszerzano (Przemyśl, Sanok), dbano o bieżące utrzymanie i wzbogacano infrastrukturę tych, które już istniały (Jarosław, Jasło, Wieliczka). Na podobnej zasadzie przedmiotem troski były też skwery. Często sadzono nowe i pielęgnowano stare drzewa w mieście (Kraków, Lwów), a chcąc ukazać ich doniosłą rolę dla mieszkańców miast, organizowano tzw. święto drzew (Zakopane) (Święto, 1900, s. 3). Zdarzało się również (Przemyśl, Sanok), że rozwijano podstawową infrastrukturę dla wycieczek pieszych, których trasy wiodły w niezabudowanych terenach zielonych.

Ważną misją TUM-ów było również upamiętnianie wybitnych Polaków. W tym celu korzystano z różnych, bardziej lub mniej monumentalnych, rozwiązań przestrzennych. Jedni (Sanok, w okresie międzywojennym: Wadowice) sypali okazałe kopce, inni (Jasło, Kraków, Wieliczka) zatrudniali rzeźbiarzy i stawiali pomniki, często z bogatą aranżacją dookoła. Natomiast ważne narodowe rocznice akcentowano tablicami pamiątkowymi sytuowanymi w przyciągających uwagę lokalizacjach (Sanok). Po formy rzeźbiarskie sięgano również w monumentach tworzonych w celach czysto dekoracyjnych, bez patriotycznych odniesień (Przemyśl).

Rzadszym przykładem partycypacji TUM-ów w kreowaniu przestrzeni były obiekty o większych gabarytach. Tym bardziej warto wspomnieć o wybudowanych kosztem tych lokalnych organizacji schroniskach turystycznych w Sanoku i Wadowicach.

Inicjatywą godną szczególnego podkreślenia, uskutecznioną w 1910 r., było utworzenie przez członków tych organizacji Związku Towarzystw Upiększania Kraju (Pietrzyk i Borkowski, 1978, s. 10–11). Wedle statutu związku, celem jego działania miała być „wspólna akcja upiększania kraju i przeciwdziałania w jego oszpecaniu” (Statut, 1910, s. 3). Siedzibą organizacji został Kraków. Mogło do niej przystąpić każde z działających TUM-ów, jednak warunkiem było „zwracanie się do Wydziału Związku w ważnym wypadku, narażającym daną okolicę na oszpecanie” i „poddanie się każdorazowej opinii Komisji artystycznej lub prawnej” (Pietrzyk i Borkowski, 1978, s. 4). W skład owej komisji wchodzić miało po dwóch estetów, malarzy, rzeźbiarzy, architektów i konserwatorów (lub ich zastępców), zgłoszonych przez zarząd i zaakceptowanych przez doroczny walny zjazd związku. Statut określał, że komisja rozstrzygać będzie „w sprawach konieczności artystycznych” (Pietrzyk i Borkowski, 1978, s. 7–8).

W 1912 r. zjazd związku odbył się w Krakowie, co jego uczestnikom dało sposobność zwiedzenia głośniejszej Wystawy Architektury i Wnętrz w Otoczeniu Ogrodowym, a w czasie obrad poruszono takie kwestie jak:

ochrona kraju przed szpeceniem i zatraceniem charakterystycznych rysów w polskim krajobrazie i budownictwie oraz powołanie do życia na całej przestrzeni kraju, w miastach i miasteczkach, lokalnych towarzystw (JCKK, 1912, s. 74).

Formuła związku była rzeczywiście szeroka, a struktura demokratyczna – dość wskazać, że w ówczesnych jego władzach znajdowali się reprezentanci TUM-ów z obu części Galicji, w tym ze Lwowa, Podgórza, Rzeszowa, Sanoka i Wieliczki (JCKK, 1912, s. 167).

Związek nie był jedyną formułą współdziałania TUM-ów. Lokalnie towarzystwa te nierzadko zawiązywały alianse z innymi organizacjami, np. w Krakowie TUM współtworzył grupę 11 organizacji podejmujących wiele wspólnych inicjatyw na rzecz miasta (Bieńkowski, 1997, s. 66–73), a w Przemyślu nawiązał współpracę z miejscowym Towarzystwem Przyjaciół Nauk (Felczyński, 1967, s. 288).

Ten społeczny nurt w podejmowaniu działań na rzecz ulepszenia wspólnej przestrzeni nie zamarł w okresie wojennej pożogi. Chociaż część TUM-ów zawiesiła lub zakończyła wówczas swoją działalność, to powstawały też nowe, np. w Gorlicach (1917), a kolejne zawiązywano po wojnie. Pojawiały się ponadto inicjatywy innych organizacji, w tym będące reakcją na zaistniałe zniszczenia wojenne, np. w 1916 r. Obywatelski Komitet Odbudowy Wsi i Miast w Krakowie podjął się wydania cennego opracowania na temat budowy miast, zadając sobie przy tym trud przetłumaczenia go z języka niemieckiego i konsultując jakoś tłumaczenia ze Stanisławem Tomkowiczem (Fassbender, 1916, s. I–IV). Wedle słów autora (1916, s. VI) publikacja dedykowana była „gminom, władzom, urzędom, korporacjom i osobom zajmującym się budową miast, w tym: mniejszym i większym gminom, zaczynając od wielkich miast, a kończąc na drobnych osadach”.

## Podsumowanie

Stan przestrzeni miast Galicji Zachodniej w XIX w. daleki był od ideału, a słowa krytyki pochodziły zarówno od przybyszów, jak i miejscowych, tak reprezentantów elit, jak i publicystów. Akcentowano w nich brud, kurz i niedostatek zieleni, ale też brak rozwiązań systemowych z zakresu planowania przestrzennego i budownictwa.

Wprowadzenie do europejskiej dyskusji pod koniec lat 80. XIX stulecia zagadnienia piękna miast wzmocniło i nasiliło pojawiające się tu i ówdzie w Galicji tendencje do „upiększania” miast, realizowane przez działające przy radach gminnych komisje, tudzież odrębne towarzystwa upiększania miast. W ich działalność zaangażowana była przede wszystkim miejscowa

inteligencja: prawnicy, nauczyciele, inżynierowie, wojskowi, lekarze. Działalność TUM-ów, skoncentrowana przede wszystkim na zieleni w mieście i małej architekturze, często mająca silne konotacje komemoratywne i patriotyczne, uzupełniała (a w skrajnych przypadkach: wyręczała) działania władz miejskich. Te, chociaż zaopatrzone w różnorodne instrumenty prawne, z rzadka korzystały z wachlarza możliwości, jakie dawały im regulacje prawne. Niedoskonałość przepisów była przy tym przedmiotem batalii niektórych architektów i budowniczych, którzy poprzez publikacje adresowane do grona fachowców, ale i do szerokiego grona użytkowników przestrzeni miejskiej, dążyli do ich zmiany. Głos tych środowisk nie był może na tyle silny, by diametralnie zmienić niekorzystny obraz galicyjskich miast, ale niewątpliwie pozwala zaliczyć Galicję w poczet tych obszarów Europy, w których obywatele na przełomie XIX i XX w. nie pozostali bierni wobec otaczającej ich szpetoty.

#### BIBLIOGRAFIA

- Beiersdorf, Z. i Krasnowolski, B. (1993). Przekształcenia urbanistyczne, architektura i sztuka [w czasach autonomii galicyjskiej]. W: F. Kiryk i S. Płaza (red.), *Dzieje miasta Nowego Sącza*, t. II. Kraków: Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”, 517–526.
- Bieńkowski, W. (1997). *Strażnicy dziejów miasta narodowej pamięci. Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w latach 1896–1996*. Kraków: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.
- Bochenek, M. (2011). *Wielki Kraków. Materiały sesji naukowej odbytej 24 kwietnia 2010 roku*. Kraków: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa; Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- Broński, K. (2016). Miasta galicyjskie we współczesnej historiografii. Przegląd badań i problemów. W: K. Broński, R. Kusek i J. Sanetra-Szeliga (red.), *Pamięć, wybór, tożsamość. Szkice o mieście*. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury, 25–48.
- Bukowiec, M. i Zawadzka, M. (red.) (2008). *Jordanowskie idee zdrowia i wychowania fizycznego (100 lat później)*. Kielce: Wszechnica Świętokrzyska.
- Ekielski, W. (1895). *Zadania i stanowisko urzędu budownictwa miejskiego w Krakowie*. Kraków: Drukarnia „Czasu”.
- Fassbender, E. (1916). *Zasady nowoczesnej nauki o budowie miast*. Kraków: G. Gebethner i Spółka.
- Felczyński, Z. (1967). Towarzystwo Upiększania Miasta Przemysła (Rys rozwojowy 1890–1919). *Rocznik Przemyski*, XI, 375–397.
- Golka, M. (1980), Kształtowanie się nowych cech środowiska wizualnego w mieście dziewiętnastowiecznym na przykładzie centrum Poznania. *Biuletyn Historii Sztuki*, 42, nr 3–4, 446–450.



- Hoff, J. (1992). *Spoleczność małego miasta galicyjskiego w dobie autonomii*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie.
- Hoff, J. (2001). Wygląd małych miast galicyjskich w XIX i na początku XX wieku. W: Z. Beiersdorf i A. Laskowski (red.), *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej*. Jasło: Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Rzeszowie, 97–108.
- JCKK (1912). *Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1913* [wyd. 1912]. Kraków: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.
- Kaczmarek, E. (1996). Znaczenie uzdrowisk polskich w życiu społeczeństwa w retrospektywie dwóch wieków. W: B. Czerkies i M. Bewz (red.), *Problemy urbanistyczno-architektoniczne miast Galicji*. Lwów: Uniwersytet Państwowy „Politechnika Lwowska”, 73–74.
- Krasnowolski, B. (2003). Studie über österreichische Architektur, Städtebau und Raumplanung in Galizien in den Jahren 1772–1815. W: A. Glaser, Z. Kowalska, J. Byczkowski, J. Gadomski i S. Grodziski (red.), *Aus der Geschichte Österreichs in Mitteleuropa*. Heft 4: *Kunstgeschichte*. Wien: Janineum, 130–170.
- Kumaniecki, K.W. (1914). *Zarys austriackiego prawa budowlanego ze szczególnem uwzględnieniem galicyjskiego ustawodawstwa*. Kraków: nakładem autora.
- Kuśnierz, K. (1990). *Gorlice. Zarys rozwoju przestrzennego miasta do czasów najnowszych*. Kraków: Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej.
- Laskowski, A. (2001). Zarys problematyki. W: Z. Beiersdorf i A. Laskowski (red.), *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej*. Jasło: Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Rzeszowie, 13–30.
- Laskowski, A. (2007). *Jasło w dobie autonomii galicyjskiej. Miasto i jego przestrzeń*. Kraków: Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana.
- Laskowski, A. (2012). „SIBI ET POSTERITATI”. Autoprezentacja i reklama w środowisku architektów, budowniczych i inżynierów w Galicji u schyłku XIX i na początku XX wieku. *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, 57, z. 1, 35–54.
- Laskowski, A. (2021). Wokół warsztatu galicyjskiego urbanisty. Casus tarnowskiego architekta Adolfa Juliusza Stapfa. W: E. Doleżyńska-Sewerniak i R. Mączyński (red.), *Wokół zagadnień warsztatu artysty: malarza, rzeźbiarza, architekta...*, 2. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 211–221.
- Laskowski, A. (2022). On public participation in efforts to beautify the towns and cities of Galicia in times of its autonomy. Prolegomenon. *Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis – Studia de Arte et Educatione*, 17, 7–21.
- Lauterbach, A. (1914). Zarys budowy miast podług zasad artystycznych. *Sztuka*, 5, 28 i n.

- Loos, A. (2013). *Ornament i zbrodnia. Eseje wybrane*. Warszawa: Fundacja Centrum Architektury.
- Łuczynska, B. (2002). *Fenomen Henryka Jordana – naukowca, lekarza społecznika, propagatora prawa dziecka do ruchu i rekreacji*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Malczewski, J. (1998). Rozbudowa miasta [w czasach autonomii galicyjskiej]. W: F. Kiryk (red.), *Dzieje Rzeszowa, 2*. Rzeszów: Urząd Miasta Rzeszowa; „KAW-Rzeszów”, Sp. z o.o., 229–274.
- Meducka, M. (1998). Miasteczko polskie w latach 1900–1939 w relacjach pamiętnikarskich. W: M. Meducka i R. Renz (red.), *Miasteczko polskie w XIX–XX wieku jako zjawisko kulturowo-obyczajowe*. Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, 133–151.
- Mielicka, H. i Toporek, Z. (1998). Kulturowe funkcje jarmarków. W: M. Meducka i R. Renz (red.), *Miasteczko polskie w XIX–XX wieku jako zjawisko kulturowo-obyczajowe*. Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, 203–217.
- Nietyksza, M. (1980). Dzieje miast polskich w epoce kapitalizmu. Problemy, stan badań, postulaty. *Kwartalnik Historyczny*, nr 2, 399–413.
- Pakies, J. (1903). *Nowożytny Kraków*. Kraków: Drukarnia „Czasu”.
- Pawłowski, K.K. (1969). Początki polskiej nowoczesnej myśli urbanistycznej. W: *Sztuka około 1900*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 63–91.
- Pawłowski, K.K. (1976). Początki badań nad historią budowy miast a geneza polskiej urbanistyki nowoczesnej. W: *Myśl o sztuce*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 109–117.
- Pietrzyk, Z. i Borkowski, H. (1978). Inwentarz zespołu (zbioru) akt: Towarzystwo Upiększenia Miasta Krakowa i Okolicy z lat 1888–1914. Mps. [Kraków: Archiwum Państwowe w Krakowie].
- Potępa, S. (1998). *Złota era Tarnowa. Architektura i budownictwo w Tarnowie na przełomie XIX i XX w.* Tarnów: Tarnowskie Towarzystwo Kulturalne, Urząd Miasta Tarnowa, P.H.U. Marka sp. z o.o. Warszawa, Muzeum Okręgowe w Tarnowie.
- Rakowicz, J. (1912). *O nowszych poglądach przy regulacji miast*. Kraków: Drukarnia Literacka.
- Regulacja (1901). Regulacja miast. *Architekt*, 2, 47–48.
- Renz, R. (1998). Miasteczka polsko-żydowskie na przełomie XIX i XX wieku. W: M. Meducka i R. Renz (red.), *Miasteczko polskie w XIX–XX wieku jako zjawisko kulturowo-obyczajowe*. Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, 119–131.
- Rolle, K. (wyd.). (1931). *Kraków. Rozszerzenie granic 1909–1915*. Kraków: Gmina Stoł. Król. miasta Krakowa

- Roslanowski, T. (1995). Socjotopografia i urbanistyka Polski i Ukrainy w XIV–XIX/XX wieku (zagadnienia porównawcze). *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 43, nr 1, 3–7.
- Schnür-Peplowski, S. (1898). *Cudzoziemcy w Galicyi (1787–1841)*. Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sitte, C. (1889). *Der Städte-Bau nach seinen Künstlerischen Grundsätzen*. Wien: Verlag von Carl Graeser.
- Stapf, A.J. (1902). *Sprawa regulacji miast i miasteczek w Galicyi*. Tarnów: nakładem autora.
- Statut (1910). *Statut Związku Towarzystw Upiększania Kraju*. Kraków: Związek Towarzystw Upiększania Kraju.
- Stępniewska, B. (1996). *Tendencje kształtowania zieleni w wiekach XIX i XX w Europie*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej.
- Szczerba, M., Sroka, Ł., Małecki, J. i Tyrański, W. (2016). *Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Krakowie. 150 lat polskiego samorządowego modelu oczyszczania miasta*. Kraków: grupa tomami na zlecenie MPO w Krakowie.
- Szwankują (1904). Szwankują rządy autonomiczne. *Mieszczanin*, nr 2 z 15 I, 5.
- Święto (1900). Święto drzew. *Kurier Lwowski*, nr 287 z 16 X, 3.
- Tondos, B. (1998). Architektura miejska [w czasach autonomii galicyjskiej]. W: F. Kiryk (red.), *Dzieje Rzeszowa*, 2. Rzeszów: Urząd Miasta Rzeszowa; „KAW-Rzeszów”, Sp. z o.o., 287–322.
- Wdowiszewski, J. (1890). Artystyczne zasady budowania miast. *Czasopismo Towarzystwa Technicznego Krakowskiego*, nr 7, 58 i n.
- Włodarczyk, E. (1992/1995). Miasto dziewiętnastowieczne jako przedmiot zainteresowań badawczych historyków – kierunki badań. *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, R. 53–55, 63–77.
- Wynot, E.D. Jr. (1979). Urban History in Poland. A critical appraisal. *Journal of Urban History*, vol. 6, nr 1, 31–79.
- Zachariasz, A. (2019). *Zielony Kraków – „dla przyjemności i pożytku Szanownej Publiczności”*. Kraków: Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej.
- Zielecki, A. (1998). Struktura mieszczaństwa galicyjskiego w latach 1867–1914. W: M. Meducka i R. Renz (red.), *Miasteczko polskie w XIX–XX wieku jako zjawisko kulturowo-obyczajowe*. Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, 49–97.

**Andrzej Laskowski** – dr hab. prof. UEK, historyk sztuki specjalizujący się w sztuce XIX–XX wieku i ochronie dziedzictwa kulturowego. Studiował i kolejne awanse naukowe zdobywał na Uniwersytecie Jagiellońskim pod opieką profesorów Jerzego Gadomskiego i Jacka Purchli; ukończył również Podyplomowe Studium Konserwacji Zabytków Architektury i Urbanistyki Politechniki Krakowskiej. Od 25 lat pracownik Narodowego

Instytutu Dziedzictwa, gdzie jako główny specjalista przygotowuje m.in. analizy i opracowania eksperckie na potrzeby Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wojewódzkich konserwatorów zabytków i władz samorządowych. Równocześnie (od 2008 r.) związany z Katedrą Historii Gospodarczej i Społecznej (katedrą UNESCO) Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. W badaniach koncentruje się na zagadnieniach urbanistyki, architektury i sztuki sakralnej XIX–XX w., ochronie zabytków oraz sztuce witrażowej, ze szczególnym uwzględnieniem południowo-wschodniej Polski i Krakowa. Autor kilku monografii i blisko stu artykułów naukowych, jak również licznych tekstów popularyzatorskich.